Dzisiejszy numer zawiera 4 strony | Wydanie C D | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 19 — (690) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 20 stycznia 1947 r. | Rok V.

Cały kraj manifestacyjnie głosował za Blokiem Demokratycznym

Wczoraj zadecydowaliśmy o naszym losie. Wczoraj wykazało nasze społeczeństwo swą dojrzałość polityczną, poczucie odpowiedzialności za losy kraju i zrozumienie sytuacji Polski. Wybory odbyły się w spokoju, powadze i skupieniu.

W większości obwodów głosowanie zostało ukończone na długo przed godziną 19-tą. Robotniczy Śląsk z entuzjazmem poszedł do urn wyborczych i całą swą siłą poparł Blok Demokratyczny, wszystkie jego osiągnięcia i reformy społeczne.



W lokalu wyborczym w Katowicach

Od rana we wszystkich lokalach wyborczych było tłoczno, grupy wyborców, mężczyzn i kobiet, robotników i urzędników, demonstracyjnie głosowały na listę nr. 3.

Jeszcze przed zakończeniem głosowania i obliczaniem głosów jasnym stało się dla wszystkich, że Blok Demokratyczny zwyciężył. W tych obwodach, gdzie głosowanie zostało ukończone przed godz. 17-tą (jak np. w pow. Bielskim) przystąpiono do obliczania głosów. Już pierwsze rezultaty obliczeń wskazują na przytłaczającą większość głosów, oddanych na listę nr. 3.

Meldunki otrzymane około godz. 19-tej z Warszawy, Łodzi, Lublina, z miast Pomorza, Ziemi Lubuskiej oraz z całego kraju, świadczą także o zwycięstwie Bloku Stronnictw Demokratycznych. W masowym demonstracyjnym głosowaniu naród zapewnił zwycięstwo Bloku Demokratycznego.

Według otrzymanych telefonicznych meldunków do godz 18-tej we wszystkich okręgach wyborczych zaobserwowano wielką frekwencję wyborców. W okręgu nr 40 (m. Katowice, Chorzów, p. Katowice, Rybnik) gdzie czołowym kandydatem listy nr 3 — jest tow. Gomułka, do godz. 18-tej głosowało ponad 94 procent wyborców.

W okręgu nr 41 (m. Będzin, Sosnowiec, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin, Zawiercie, Lubliniec, Tarnowskie Góry) — głosowało ponad 92 procent. Czołowym kandydatem listy nr 3 jest tutaj tow. Cyrankiewicz.

W okręgu nr 42 (m. i powiat Bielsko, Cieszyn, Pszczyna) — w szeregu miejscowościach 100 proc. W pozostałych miejscowościach zanotowano frekwencję sięgającą 90 proc. Czołowym kandydatem listy nr 3 jest tow. Kożusznik.

W okręgu nr 43 (m. Bytom, Gliwice, Zabrze, pow. Bytom, Gliwice) — około 90 procent. Czołowy kandydat listy nr 3 tow. H. Minc.

Na Ziemiach Odzyskanych:

W okręgu nr 44 (m. i pow. Koźle, Racibórz, Prądnik, Głubczyce, Strzelce) 100 procent. Czołowy kandydat listy nr 3 wicewojewoda Arka-Bożek.

W okręgu nr 45 (m. i pow. Opole, Nysa, Niemodlin, Olesno, Kluczborek, Grodków) — 100 procent. Czołowy kandydat listy nr 3 wojewoda gen. Zawadzki.

Głosowanie odbywa się w zupełnym spokoju. Blok Stronnictw Demokratycznych zorganizował podwóz wyborców samochodami do urn szczególnie w miejscowościach wiejskich.

W większości obwodów wyborcy zorganizowanie i manifestacyjnie głosują na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych Nr. 3. Na Ziemiach Odzyskanych głosowanie na Blok Jedności Narodowej Nr. 3 to potężna manifestacja polskości tych ziem.

Należy podkreślić, że agitacja za bojkotem wyborów w kilku miejscowościach, którą prowadzi PSL jest bezskuteczna. W okręgu Nr. 42 — jak podaliśmy wyżej — do 12 godziny głosowało 42 proc. wyborców.

W Katowicach

W KATOWICACH od wczesnych godzin ruch, wszystkimi ulicami spieszą grupy wyborców, przed lokalami gwarno, kolejki, nadchodzą następni, obok przechodzi orkiestra, z daleka chwieją się nad głowami napisy:

„My głosujemy na listę nr. 3"

Gdziekolwiek przyjedzie się 19-go stycznia widzi się demonstracyjny udział w wyborach, po stronie Bloku, udział masowy w spokoju i zrozumieniu ważności tego wydarzenia.

Lokal wyborczy w kinie „Zofia" wspaniale udekorowany ma uprawnionych do głosowania — 1700 osób. Przewodniczący obwodu nr. 22 ob. Dziedzic informuje mnie, że do godziny 8.30 głosowało 20 proc.

W obwodzie NR. 25 PRZY UL. STAWOWEJ od samego rana grupkami wyborcy podążają do urn wyborczych. Obywatel Kołodziej, przewodniczący obwodu udziela mi informacji. Już do godziny 8-ej głosowało 120 osób. Głosowanie idzie sprawnie. Wyborcy po większej części głosują demonstracyjnie na listę nr. 3.

W następnym obwodzie NR. 23 PRZY UL. SŁOWACKIEGO — frekwencja jeszcze większa. W ciągu pierwszej godziny głosowało 200 osób. Wyborcy przychodzą grupkami z bloków mieszkalnych. Jedną taką grupę 30 osób przyprowadził INŻ. KAŁKOWSKI Z BLOKU NR. 3 — PRZY UL. SOKOLSKIEJ.

OBYWATEL KIJAS MAKSYMILIAN głosując na listę nr. 3 powiedział:

„Jestem rodzonym Ślązakiem z powiatu gliwickiego. Są mi przez to niezwykle drogie Ziemie Zachodnie. Pochodzę z warstwy robotniczej, — ojciec mój był robotnikiem bracia także. Ja chciałem ukończyć studia, pragnąłem zostać medykiem, lecz znienawidzony przeze mnie ustrój kapitalistyczny nie pozwolił osiągnąć mych zamierzeń. Teraz w ustroju demokratycznym, w którym mamy możność działania dla dobra warstw robotniczych nie mogę popierać popleczników kapitalistycznych i wrogów naszych. Zgadzam się całkowicie z linią wytyczną polityki Rządu Jedności Narodowej i głosuję za Blokiem".

W OBWODZIE NR 2 PRZY UL. SZKOLNEJ głosowało już do godz. 8 rano ponad 200 osób

Grupki wyborców po 20 osób pod przewodnictwem kobiet jak np. ob. KRACHULEC MARII I GRYCZ EUGENII demonstracyjnie głosują na trójkę.

„Głosowałem za Blokiem"

Te słowa słyszy się od wszystkich wychodzących z lokali wyborczych.

„Nie wolno nam ustawiać się po tamtej stronie barykady — oświadcza OBYWATEL CZYŻEWSKI Z KATOWIC, — nie wolno nam gubić samych siebie, o tym trzeba pamiętać przy wyborach i poprzeć Blok Demokratyczny, jego rozumną politykę, a rozumu używamy w polityce po raz pierwszy. Nasze narodowe szczęście utrwalimy sami."

„Oczywiście głosowałem za Blokiem — ODPOWIADA BEZPARTYJNY ŚLUSARZ Z KOPALNI „WIREK" OB. ZDEBEL — przecież jestem Polakiem. Widzę poprawę, odbudowę. Widzę obronę sprawy robotniczej, czego nie było przed 1939 rokiem. Mogę wyjechać na wywczasy na miesiąc urlopu, pracuję 8 godzin, a w sobotę 6".

„Ja uważam — MÓWI OB. KĘPNA, BEZPARTYJNA MASZYNISTKA Z PRZEMYSŁU HUTNICZEGO, — że tylko taki rząd, w którym będzie większość posłów Bloku Demokratycznego spełni nasze nadzieje. Chcę, aby Polska była potężna i bogata".

W BOGUCICACH, OBYWATEL KRYSTKA, RZEMIEŚLNIK-PIEKARZ OŚWIADCZA NASZEMU REPORTEROWI: „Tylko za trójką. Do żadnej partii nie należę, wiem tylko, że wiele przecierpiałem podczas okupacji, a teraz mamy wolną Polskę i musimy ją utrzymać. O takiej Polsce marzyliśmy oddawna. Głosując na Blok przyczyniam się do zniszczenia wrogów i spełniam święty obowiązek obywatelski."

Prez. Bierut i Premier głosują pierwsi

WARSZAWA. (tel. wł.) Jest godzina 5-ta rano. Obywatele stolicy dążą ze wszystkich stron do lokali wyborczych by złożyć swe głosy. Spieszą przede wszystkim jako pierwsi wyborcy pracownicy zakładów użyteczności publicznej, aby przed odejściem do pracy spełnić swój obowiązek obywatelski.

Godzina 7-ma rano. Do jasno oświetlonego lokalu wyborczego wchodzi starszy człowiek i po sprawdzeniu listy tuż przy stole Komisji Wyborczej wkłada do koperty kartkę z nr. 3. Następnie wchodzi starsza kobieta, która przed pójściem do kościoła pragnie też spełnić swój obowiązek obywatelski lecz zapomniała w domu kartkę nr. 3 i prosi przewodniczącego Komisji o wydanie tej kartki. Przewodniczący odmawia objaśniając kobiecie, że wszelka agitacja jest zabroniona ustawą i nie jest w lokalu wyborczym dozwoloną.

W całej stolicy panuje zupełny spokój i porządek. Na ulicach stolicy wzmaga się ruch. Wszędzie panuje ożywienie które największą siłę przybiera w śródmieściu.

PREZYDENT KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ, BOLESŁAW BIERUT, JAKO JEDEN Z PIERWSZYCH GŁOSOWAŁ O GODZINIE 7-ej RANO W LOKALU NR. 21 PRZY UL. MOKOTOWSKIEJ ZGROMADZENI PRZY LOKALU WYBORCY ZGOTOWALI PREZYDENTOWI GORĄCĄ OWACJĘ, WITAJĄC GO OKRZYKAMI I OKLASKAMI.

PREMIER RZĄDU — OB. OSÓBKA MORAWSKI GŁOSOWAŁ JAKO JEDEN Z PIERWSZYCH W LOKALU nr. 9 PRZY UL. BEDNARSKIEJ.

Wszyscy obywatele miasta stołecznego zdają sobie sprawę, że dzień 19 stycznia, dzień pierwszych po wojnie wyborów, przejdzie do historii jako data najbardziej przełomowa w nowej odrodzonej Polsce, gdyż rezultaty tych wyborów dadzą rozwiązanie wszystkich palących zagadnień młodej Republiki Polskiej.

W Łodzi

Łódź. Już od wczesnych godzin rannych lokale wyborcze zaroiły się od wyborców. Nastrój bardzo poważny i uroczysty. Wyborcy prowadzą ożywione rozmowy, wszędzie panuje ruch.

Gmach Widzewskiej Manufaktury udekorowany flagami przybrał wygląd odświętny. „Wima" głosuje na listę nr. 3. O godz. 8.30 przed lokalem wyborczym długie kolejki. Uwagę zwraca starzec 80-letni ob. Kowalczyk. Pracował jako robotnik w Widzewskiej, obecnie jako majster. Idzie do wyborów, oddając głos na listę nr. 3. Przed lokalem wyborczym stoją w kolejkach ci przeważnie, którzy dziś pracują.

Wszędzie przed lokalami wyborczymi widać długie kolejki wyborców, pragnących oddać swój głos. Wszędzie panuje powaga i spokój. Przed lokalem wyborczym nr. 27 — 90-ciu robotników z pobliskiej fabryki oczekuje w kolejce z trójkami w ręku.

W Łodzi już w godzinach przed południowych zanotowano, że w wyborach wzięło udział dwie trzecie spośród ogółu głosujących.

Województwo łódzkie: Sieradz, Tomaszów, Kutno oraz cały szereg innych miejscowości. Frekwencja we wszystkich okręgach bardzo duża. Cała ludność już rano udaje się do urn wyborczych głosując demonstracyjnie za Blokiem. Nastrój wszędzie panuje odświętny i uroczysty.



W lokalu wyborczym w Bytomiu

W Zagłębiu Dąbrowskim

(Bl) Wszystkie miasta Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowiec, Będzin Dąbrowa, Czeladź i najmniejsze nawet osiedla efektownie udekorowane zostały przez ludność na dzień wyborów. Szczególnie pięknie udekorowano zakłady pracy i szkoły. Panuje nastrój skupienia i powagi. Grupami i pojedyńczo schodzą się obywatele do lokalów wyborczych: oddają swe głosy w sposób manifestacyjny z uśmiechem składając kartki z „trójką" do urny.

W ratuszu sosnowieckim, gdzie mieszczą się dwa lokale wyborcze jakiś staruszek, zatarłszy ręce wyciąga z kieszeni starannie złożoną trójkę i uśmiecha się.

— Na trójkę, obywatelu? Pytamy. Patrzy na nas zdumiony. Pewnie! — Odpowiada. — Przecież jestem Polakiem

Brać robotnicza z kopalń, hut i fabryk od rana oddaje swe głosy. Głosuje Milicja Obywatelska inteligencja pracująca, księża.

Do godziny 9-ej rano oddało głosy w poszczególnych miastach 15—20 proc. obywateli. Sądząc z procentowego i demonstracyjnego oddawania głosów na 3 — nie może ulegać wątpliwości że zwycięstwo demokracji jest tutaj zupełnie pewne.

CZERWONE ZAGŁĘBIE JEST ZAWSZE NIEZAWODNE.

Dalszy ciąg na stronicy 3-ej



Zamaskowane oddziały wojskowe w Hamburgu

Berlin. 19. I. PAP. Dziennik „Neues Deutschland" zamieszcza list jednego ze swych czytelników o t. zw. „kompaniach roboczych" w Hamburgu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. List ten stwierdza, że przy instytucjach brytyjskich władz okupacyjnych powołano do życia t. zw. „kompanie robocze" złożone z Niemców. Sam autor listu pełnił służbę w takiej kompanii i miał możność stwierdzić, że przestrzegane są tam w dalszym ciągu stopnie wojskowe, że podwładni tytułują swych przełożonych według starych rang oficerskich i podoficerskich, a dowódcy zachowują się podobnie jak w dawnej armii niemieckiej. Oficerowie tych kompanii paradują w uniformach z monoklem w oku, z upodobaniem wydają rozkazy. Słowem, w rzekomych „kompaniach roboczych" pielęgnowany jest nadal militaryzm. Wolne od służby godziny członkowie „kompani roboczych" wykorzystują na handel na czarnym rynku.

Ministrowie przed sądem

Londyn, 19. 1. — Jak donosi korespondent agencji Reutera ze Stuttgartu, sąd dla spraw denazifikacji wytoczył proces przeciwko premierowi rządu federalnego Wirtenberg - Baden (amerykańska strefa okupacyjna) dr. Reinholdowi Mayrowi oskarżonemu o wypowiedzenie przychylnych poglądów w sprawie dojścia do władzy Hitlera.

Taki sam proces będzie wytoczony przeciwko min. oświaty i wyznań religijnych Wipendorferowi. Obaj ministrowie mają w dniach najbliższych podać się do dymisji.

Byliśmy dumni że przypadł nam zaszczyt wyzwolenia bohaterskiej stolicy Polski

Uroczysta akademia w Moskwie w rocznicę oswobodzenia Warszawy

Moskwa. 19. 1. W drugą rocznicę uwolnienia Warszawy spod okupacji niemieckiej, odbyła się uroczysta akademia sekcji historycznej Towarzystw Stosunków Kulturalnych z Zagranicą, na której zebrali się artyści i literaci radzieccy, generałowie Armii Czerwonej i przedstawiciele ambasady polskiej w Moskwie. Przewodniczył wiceprezes sekcji historycznej, znakomity historyk radziecki, **prof. Udalcew.**

Akademię zaingurował prezes towarzystwa **Kamieniew, odczytując rozkaz dzienny Generalissimusa Stalina sprzed dwóch lat, donoszący o uwolnieniu Warszawy przez Armię Czerwoną i wojsko Polskie.**

Akademik, **prof. Piczeta** wygłosił odczyt na temat wspólnej walki narodu rosyjskiego i polskiego o wolność, niepodległość i postęp. Uczestnik walk o wyzwolenie Warszawy, **gen. Wieliczko**, kawaler 12 orderów złożył sprawozdanie z bitwy pod Warszawą, zaznaczając, że wszyscy uczestnicy tej **wielkiej bitwy byli dumni, że przypadł im zaszczyt uczestniczenia w walce o wyzwolenie bohaterskiej stolicy Polski.** Na zakończenie gen. **Wieliczko wzniósł** okrzyk na cześć żołnierskiej przyjaźni między armią polską i armią radziecką. Następnie głos zabrał charge d'affaires RP. w Moskwie **Henryk Wolpe**, podkreślając nie tylko uczuciowe, ale i polityczno-historyczne znaczenie wyzwolenia Warszawy. „Warszawa stoi na czele ruchu demokratycznego powiedział dr. Wolpe i niebawem naród nasz i stolica dowiodą światu, jak wzmocniła się nasza demokracja. **Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego, niech żyje Armia Czerwona, armia wyzwolicielka, niech żyje Generalissimus Stalin, którego imię czci cały naród polski"**.

Znakomity pianista radziecki Gillels odegrał poloneza Chopina, po czym odbył się pokaz filmów dokumentarnych o wyzwoleniu Warszawy oraz filmu ilustrującego walkę polskiego ruchu oporu.

Prasa rumuńska o drugiej rocznicy oswobodzenia Warszawy

Bukareszt. 19. 1. (PAP). Cała prasa rumuńska poświęca długie artykuły drugiej rocznicy oswobodzenia Warszawy, w których wyraża podziw dla bohaterstwa mieszkańców stolicy oraz rezultatów osiągniętych przy odbudowie w ciągu tak krótkiego czasu. Radio rumuńskie nadało specjalną audycję poświęconą Warszawie.

Rozprawa sądowa przeciwko b. premierowi Francji Chautemps

Paryż. 19. 1. (PAP). Trybunał francuski będzie zaocznie sądził zamieszkałego obecnie w Waszyngtonie b. premiera francuskiego Chautemps, oskarżonego o działalność zagrażającą bezpieczeństwu państwa i porozumienie z nieprzyjacielem. B. minister spraw zagranicznych rządu Vichy Baudouin, oskarżony o te same przestępstwa stanie niebawem przed trybunałem.

Za szerzenie demoralizacji wśród armii i narodu francuskiego będzie sądzony b. minister sprawiedliwości w rządzie Petaina w roku 1940, Allibert, którego miejsce pobytu jest dotychczas nieznane.

Prasa zagraniczna o wyborach w Polsce

Francja

„Wielka Brytania trzyma stronę agentów V Kolumny w Polscę"

Paryż. 19. 1. Paryski dziennik **„France d'Abord"** pisze w artykule pt. **„Były agent Gestapo był łącznikiem ambasadora brytyjskiego w Warszawie!":**

„Procesy, które miały ostatnio w Polsce miejsce, potwierdziły istnienie **ścisłej zmowy między PSL a tajnymi organizacjami faszystowskimi**, istniejącymi nadal w Polsce. **Można się dziwić, że Wielka Brytania trzyma przy pomocy licznych interwencji dyplomatycznych otwarcie stronę agentów V Kolumny**, którzy pod płaszczykiem partii Mikołajczyka usiłują wywołać zamieszki z okazji kampanii wyborczej. **Zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego** — podkreśla dziennik — **wymierzy poważny cios manewrom polskich faszystów".**

Paryż. 19. 1. Cała prasa paryska bez różnicy odcieni politycznych ocenia wyjątkową doniosłość niedzielnych wyborów w Polsce.

Z dużym zainteresowaniem spotkały się w Paryżu ostatnie deklaracje polskich czynników rządowych na temat znaczenia wyborów i stanowiska Rządu Jedności Narodowej wobec różnych zagadnień polityki zagranicznej.

Głośnym echem odbiły się również w prasie paryskiej rewelacje opublikowane po procesach politycznych w Polsce. Dziennik **„Ce Soir"** w obszernym reportażu pod tyt.: **„Polska swobodnie głosuje" porusza sprawę kontaktów pewnych czynników dyplomatycznych z bandami terrorystycznymi.** Tę samą sprawę omawia **„Ordre"** na podstawie materiału dowodowego procesów **Rzepeckiego i Grocholskiego.**

Ameryka

O polityce USA w stosunku do Polski

Nowy Jork. 19. 1. Omawiając sytuację polityczną w Polsce, liberalny tygodnik amerykański **„The Nation"** wysuwa — zdaniem jego najważniejsze — dwa fakty, a mianowicie:

1) Mikołajczyk wycofał się z koalicji wyborczej pod naciskiem zagranicy.

2) W pewnych okręgach stanowisko przywódców PSL pokrywa się z postawą kierownictwa organizacji podziemnych, które bez wątpienia nie nakreśliły sobie demokratycznych celów.

Tygodnik zwraca uwagę, że w obecnym układzie stosunków europejskich, protesty Departamentu Stanu w sprawie wyborów w Polsce przyniosą ujemne skutki. **Związek Radziecki — podkreśla „The Nation"— może zrozumieć wysunięte przez Amerykę** pod adresem Polski żądania w świetle wyczynów amerykańskich na innych terenach. Pismo przypomina, że **w Niemczech USA nie przeprowadziły denazifikacji, do której się zobowiązały. „Wypadki we Włoszech i Grecji, nasze ociąganie się z podjęciem akcji przeciwko klerykalnemu faszyzmowi w Hiszpanii idą w kierunku potwierdzenia wrażenia** — czytamy dalej— **które istnieje w Warszawie i Moskwie, że jesteśmy raczej bardziej zainteresowani w stworzeniu konserwatywnej opozycji, aniżeli demokracji w Polsce".**

Przed 23-ą rocznicą śmierci Lenina

Moskwa. 19. 1. (PAP). Moskwa przygotowuje się do obchodu 23-ciej rocznicy śmierci twórcy państwa radzieckiego Lenina. W przedsiębiorstwach, instytucjach i klubach fabrycznych od będą się odczyty i pogadanki poświęcone życiu i działalności Lenina.

W sobotę odbędzie się uroczysta akademia żałobna, poświęcona Leninowi, w moskiewskich zakładach Dynamo. W zakładach tych pracują robotnicy, którzy doskonale pamiętają przyjazd Lenina do tego przedsiębiorstwa w roku 1921 w czwartą rocznicę rewolucji październikowej.

Wyjazd komisji międzynarodowej do Grecji

Paryż. 19. 1. (PAP). Rząd francuski postawił do dyspozycji Zgromadzenia Generalnego ONZ krążownik francuski „Georges Leygues" w celu przewiezienia z Marsylii do Pireusu misji międzynarodowej, która ma zbadać sytuację w Grecji, krążownik ma opuścić Marsylię 26 stycznia.

Ramadier konferuje z przywódcami wszystkich partyj

Dalsze narady w sprawie utworzenia rządu francuskiego

Paryż. 19. 1. W ciągu dnia dzisiejszego Paul Ramadier, obarczony wczoraj przez prezydenta Auriola misją utworzenia nowego rządu francuskiego, prowadził konsultację z poszczególnymi przywódcami wszystkich francuskich stronnictw politycznych. Po rozmowie premiera Ramadiera z socjalistą Philipem ten ostatni oświadczył, że Ramadier zamierza tworzyć szeroki rząd zjednoczenia narodowego, oparty o przeważającą większość w parlamencie. Ramadier konferował następnie z radykałami - Varenne, Herriotem i Violettem, po czym przyjął niezależnego republikanina Reclosa.

Partia radykalna i ludowo - republikańska (MRP) ogłosiły, że wezmą udział w rządzie koalicyjnym. Jeżeli chodzi o komunistów to biuro polityczne partii komunistycznej wydało dzisiaj komunikat podkreślający, że szeroki rząd Unii Demokratycznej jest niezbędnym warunkiem w rekonstrukcji Francji.

Oczekuje się, że premier Ramadier przedstawi jeszcze dzisiaj wieczorem skład nowego rządu prezydentowi republiki.

Paryż, 19. 1. Według nadchodzących wiadomości, Ramadier ma nalegać na wejście do rządu Leona Bluma, który byłby ministrem bez teki i ze względu na swe wielkie doświadczenie, byłby czynny jako doradca.

Według pogłosek, jakie krążyły w kuluarach, lista gabinetu jest już de facto ustalona. **Obejmuje ona rzekomo 7 socjalistów, 4 komunistów, 3 radykałów, 4 przedstawicieli MRP., 2 członków demokratyczno-socjalistycznej unii oporu i 2 niezależnych.**

W kołach politycznych słychać było w sobotę w godzinach wieczornych następującą ocenę sytuacji:

Stworzenie szerokiej koalicji **rządowej w dużym** stopniu zależy od stanowiska, jakie zajmie MRP jako najliczniejsza po komunistach grupa w zgromadzeniu narodowym.

Ramadier miał przyrzec Bidault oddanie mu teki spraw zagranicznych.

Paryż. 19 1 PAP Rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych. Brali w nich udział m. in. Bidault, Herriot, Delbos, Queille. Herriot po przyjęciu delegacji radykałów u Ramadier wyrażał się optymistycznie o widokach utworzenia rządu, zaznaczył jednak, że radykali udzielą swej odpowiedzi premierowi Ramadier dopiero przed godziną 23-gą. O godzinie 20,35 obradowała w gabinecie Ramadier delegacja MRP pod przewodnictwem Bidault.

Politvka w Indochinach - jedną z głównych tr[...]ości przy formowaniu rządu

Paryż. 19 1. W sobotę wieczorem u **prezydenta Vincent Auriola w pałacu Elizejskim** odbyła się specjalna konferencja poświęcona zagadnieniom **polityki zagranicznej.** W konferencji tej wzięli udział nowy premier **Ramadier**, ustępujący premier **Blum i Bidault.** Jak słychać omawiano w szczególności kwestie związane z układem między Blumem a premierem brytyjskim **Attlee** dotyczącym sojuszu anglo - francuskiego. Nie ogłoszono jednak żadnego komunikatu oficjalnego.

W kołach politycznych twierdzą, że jedną z głównych trudności, jakie napotkał Ramadier przy formowaniu rządu, były **różnice zdań w sprawie polityki francuskiej w Indochinach.**

Nenni na czele dziennika „Avanti"

Rzym. 19. 1. PAP. **Pietro Nenni**, który jak wiadomo zrezygnował ze stanowiska ministra spraw zagranicznych obejmie dyrekcję organu partii socjalistycznej „Avanti".

Racjonowanie chleba w Irlandii

Londyn [illegible] PAP Od dnia 1[illegible] stycznia [illegible] wprowadza się w Irlandii racjonowanie chleba.

Z konferencji londyńskiej

Czy traktat pokojowy będzie podpisany przez centralny rząd niemiecki?

Londyn. 19. I. PAP. Na ostatnim posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych po raz pierwszy poruszono sprawę **czy traktat pokojowy ma być podpisany przez centralny rząd niemiecki.** Obserwatorzy polityczni w Londynie przywiązywali dużą wagę do faktu, że delegat francuski **Couve de Murville** nie sprzeciwił się podpisaniu traktatu przez ewentualny rząd centralny Niemiec. Couve de Murville oświadczył, że chociaż rząd francuski nie podpisał uchwał poczdamskich w sierpniu 1945 r. to jednak jest związany decyzjami powziętymi na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych dotyczącymi ewentualnego utworzenia władz centralnych w Niemczech. Delegat brytyjski sir **William Strang** wysunął sugestie utworzenia w Niemczech władz tymczasowych i odroczenia terminu ostatecznego zawarcia traktatu.

Projekt francuski w sprawie Austrii

Londyn. 19. 1. PAP. W sekretariacie obsługującym konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych złożono dziś projekt francuski klauzul politycznych **traktatu przywracającego niepodległość Austrii.** Najdonioślejsze postanowienia tego projektu dotyczą zagwarantowania niepodległości Austrii na przyszłość ze względu na to, że odnośne klauzule dawnych traktatów okazały się niewystarczające i nie zapobiegły Anschlussowi. Delegacja francuska proponuje by **Francja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki przeciwstawiły się wszelkiej** akcji, która zagrażałaby niepodległości Austrii. Ze swej strony Austria ma powstrzymać się od wszelkiej akcji, która mogłaby narazić na szwank integralność jej terytorium, jej niepodległość polityczną i niezależność finansową i ekonomiczną. Austria miałaby otrzymać te same granice, jakie istniały w dniu 12 marca 1938 roku.

Minister Modzelewski wrócił do Warszawy

W dniu 18 bm. powrócił do Warszawy z Moskwy wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski. Powracającego wiceministra witali na dworcu minister pełnomocny Józef Olszewski, dyrektor gabinetu ministra dr. Tadeusz Rakowski, wicedyrektor gabinetu ministra Franciszka Janiszewska, dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, wicedyrektor Departamentu Politycznego dr. Tadeusz Żebrowski, ambasador ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediew, ambasador Jugosławii w Warszawie p. Rade Pribicevic i poseł Bułgarii w Warszawie p. Pavel Tagaroff.

Odezwa czołowych intelektualistów francuskich

ROZBROJENIE NIEMIEC podstawowym warunkiem utrwalenia pokoju

Paryż. 19.1. Czołowi intelektualiści francuscy ogłosili odezwę w której czytamy:

„W chwili, gdy przedstawiciele **wielkich narodów zbierają się w Londynie dla przygotowania pokoju z Niemcami, intelektualiści francuscy przypominają, że trzy razy w przeciągu 70 lat ich kraj oraz inne kraje sąsiadujące z Niemcami padły za sprawą Niemiec ofiarą inwazji i zniszczenia ponosząc pustoszenie swych miast, dziesiątkowanie ludności i jej przywódców, niweczenie dzieł sztuki, oddawanie na pośmiewisko wszystkich walorów cywilizacyjnych oraz zagnieżdzenie się na swej ziemi tyranii obcej i pomiatanie godnością człowieka.**

Zbrodnie nazistowskie, których dowody uwidoczniły się w całej pełni po wyzwoleniu kontynentu europejskiego i okupowaniu Niemiec są wystarczającym usprawiedliwieniem ich obecnej troski.

Nie kierując się duchem zemsty ani odwetu, intelektualiści francuscy żądają od tych którzy mają zadecydować na długi okres dziejów o losie krajów europejskich by wzięli należycie pod rozwagę skuteczne środki rozbrojenia Niemiec. Wszelki pokój nie oparty na tym rozbrojeniu, byłby rzeczą nietrwałą i złudną, a ci, którzy by go zawarli ponosiliby w oczach świata straszliwą odpowiedzialność za przyszłe katastrofy które by z niego wynikły.

Intelektualiści francuscy oświadczają to uroczyście i wzywają intelektualistów wszystkich krajów by przyłączyli się do tego oświadczenia".

Pod oświadczeniem widnieją następujące podpisy: **Martin du Gard Aragon, Elza Triolet, Vercors, Louis Martin Chauffier, Frederic Jolliot Curie, Andree Viollis, Andre Chauson, Francois Mauriac, Paul Claudel.**

Na rozbrojenie partyzantów trzeba... 25 lat!

Szef brytyjskiej misji policyjnej wzywa do wzmożenia w Grecji terroru

Moskwa. 19.1. Agencja Tass w depeszy z Aten przytacza wywiad dziennika greckiego **„Rizospastis"** z szefem angielskiej misji policyjnej **Wikhamem.**

Wikham oświadczył, że jego zdaniem żadne przemiany polityczne i porozumienia międzynarodowe nie zdołają zapewnić porządku w Grecji i, że dotychczas **„jedynie słuszna polityka siły"** — była prowadzona nie dość zdecydowanie i energicznie.

Dalej szef angielskiej misji policyjnej oznajmił, że nie **wykorzystano jeszcze wszelkich możliwych środków represji.**

Zaznaczył on również, że rząd grecki nie dysponuje wystarczającymi siłami dla „przywrócenia porządku" i że na pełne rozbrojenie wszystkich „band" trzeba będzie „co najmniej 25 lat".

W całym kraju wybory miały przebieg spokojny

W godzinach przedpołudniowych frekwencja wyborów osiągnęła średnio 50-75%

Pod znakiem jedności narodowej odbyły się wybory na Ziemiach Zachodnich

Na Ziemiach Odzyskanych wybory mają specjalne znaczenie. Stronnictwa polityczne jak Stronnictwo Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie" idące w reszcie kraju z oddzielnymi listami, tu przystąpiły do Bloku Jedności, aby wykazać tym samym, że tam, gdzie chodzi przede wszystkim o wykazanie polskości tych ziem i zwartości wszystkich Polaków, inne względy muszą ustąpić.

Ludność Ziem Odzyskanych rozumiejąc, że tylko Blok gwarantuje ich utrzymanie, głosuje tłumnie i demonstracyjnie.

Wszyscy Polacy, którzy przyjechali na zachód, aby uczciwie pracować, dziś są gremialnie przy urnach i oddają swe głosy za Blokiem Jedności. Toteż miasta zachodnie szczególnie uroczyście witają pierwsze polskie wybory do demokratycznego Sejmu.

Obywatel Zygmunt Niedzielski z Koźla oświadcza nam:

„zadokumentujemy światu swoją wolę i swoje porozumienie. Dziś my pokonamy wszystkich wrogów, do urn idziemy całymi rodzinami, ojcowie, matki, bracia, siostry. Dziś z nami po raz pierwszy idzie chluba nasza kochana, nasze wojsko. Robotnicy, brać nia wieś i inteligent polski udowodnią światu swoje stanowisko Bloku Demokratycznego, idącego w zwartym pochodzie, nie powstrzyma żadna siła".

Tak czują i myślą Polacy Ziem Odzyskanych, dając swą postawą i zwartością należytą odprawę wszelkim wrogom Polski i jej pomniejszycielom.

Opolszczyzna głosowała manifestacyjnie na Blok Demokratyczny

Katowice, 19. 1. W okręgu opolskim, liczącym ponad 180.000 uprawnionych do głosu, panuje nastrój wielkiego zainteresowania. Ogółem w godzinach przedpołudniowych głosowało **65 proc.** uprawnionych. Sprawność organizacyjna bez zarzutu. Chorym i ułomnym oddano do dyspozycji samochody. **Duchowieństwo przyjaźnie ustosunkowane do Bloku Stronnictw Demokratycznych, nawoływało dzisiaj w kazaniach do głosowania na listę nr. 3.** Charakterystyczne jest, **że ludzie, wysunięci na Opolszczyźnie jako kandydaci z ramienia p. Mikołajczyka, masowo głosują na listę Stronnictw Demokratycznych, zrzekając się dobrowolnie swoich kandydatur i mandatów.**

Współpracownik nasz odwiedził szereg miejscowości na Opolszczyźnie, aby przekonać się, jak wygląda w nich głosowanie.

Mimo niepogody ruch na ulicach miast, wsi, osad i najmniejszych nawet skupisk ludzkich na Opolszczyźnie od wczesnych godzin rannych jest olbrzymi. Wszędzie wyczuwa się nastrój świąteczny. Gmachy, ulice i lokale wyborcze przystrojone są zielenią, flagami narodowymi, afiszami i napisami z lamp neonowych.

Imponująco wygląda cementownia w Groszowicach, gdzie między kominami wiszą trójki zrobione z elektownych lampek.

Ulicami miast i wsi przeciągają tłumy mieszkańców, udając się z transparentami, a niekiedy i z orkiestrami do urn wyborczych. Spieszą ludzie od samego rana, by spełnić swój obywatelski obowiązek.

Oto sprawozdanie w migawkowym ujęciu:

GROSZOWICE liczą około 1800 mieszkańców. Większość z nich zatrudniona jest w miejscowej cementowni.

We wczesnych godzinach rannych załoga cementowni udała się w manifestacyjnym pochodzie, na czele z niedawno zdobytym sztandarem zwycięstwa, do urny wyborczej, gdzie przy dźwiękach grającej na zewnątrz orkiestry fabrycznej, oddano swoje głosy. Wszyscy głosowali manifestacyjnie.

O godzinie 7-ej rano pierwszym, który oddał głos, był miejscowy ksiądz **Jański Alojzy**, — głosujący manifestacyjnie na listę nr. 3. Z nim spełniły swój obowiązek siostry zakonne, po czym głosowała cała ludność.

Jeden z miejscowych robotników, pracujący na Odrze z uśmiechem zadowolenia, głosujący na listę nr. 3, zapytany, dlaczego głosuje na ten numer, odparł szczerze: **„MYŚLĘ ŻE TAK BĘDZIE NAJLEPIEJ, CHCEMY PRACOWAĆ I DOBRZE ŻYĆ, A TRÓJKA NAM TO CHYBA ZAPEWNI"**

MALINO. Niewielka wioska, leżąca w powiecie opolskim. I tam również od samego rana ruch w lokalu wyborczym.

Pierwszym głosującym już o godz. 7-ej rano był autochton **Pampuch Teofil, kolejarz.** Oddał głos na trójkę i wrócił do pracy.

NOWA WIEŚ KRÓLEWSKA rozpoczęła głosowanie o 7-ej, a o 7.50 oddało już głosy ponad 300 osób. Pierwszym, który obok swoich współobywateli wypełnił swój obowiązek, był **Głąb Jerzy**, wójt gminy.

OPOLE, obwód nr. 3, przy ulicy Le Ronda w gimnazjum licealnym. Pierwszym głosującym był tutaj **Gujasz Jan**. Frekwencja bardzo dobra.

Obwód nr. 11 — ZAKRZEW, wieś leżąca 4 km. za Opolem. Głosują tam autochtoni razem z repatriantami, robotnicy z rolnikami. Wszyscy robią to manifestacyjnie, głosują na listę nr. 3, przychodząc do lokalu całymi grupami.

Obwód nr. 2 w OPOLU, przy ul. Luborzyckiej.

O godz. 8.30 oddano już 400 głosów z obywatelem **Majorem Alojzym**, jako pierwszym na czele.

Obwód nr. 9 — RATUSZ W OPOLU. Tutaj frekwencja największa. Przed lokalem długa kolejka. Wszyscy czekają spokojnie w kolejce z trójkami w ręku. Akcja głosowania odbywa się sprawnie i szybko.

Na Dolnym Śląsku

Przed lokalami komisji wyborczych we Wrocławiu ciągną się duże kolejki głosujących. **Nastrój poważny i uroczysty.** Po mieście krążą samochody ciężarowe a na nich transparenty z hasłami wyborczymi i wezwaniami do głosowania na Blok. Np. **„Pracownicy PCH głosują na listę nr. 3".**

W całym Wrocławiu jest 38 lokali wyborczych. Wchodzimy do jednego z nich. Panuje spokojny i pogodny nastrój. Większość ludzi czekających na swą kolejkę trzyma w ręku kartki z 3.

We wszystkich lokalach wyborczych **prawie wszyscy głosują manifestacyjnie.**

W województwie dolnośląskim panuje nastrój niemniej uroczysty i poważny, jak we Wrocławiu. Ze wszystkich niemal miast nadchodzą meldunki o przebiegu głosowania. **Wszędzie ono odbywa się spokojnie i poważnie.** Do godz. 10.30 głosowało w województwie 40% **uprawnionych.** Świadczy to o dużej frekwencji wyborczej.

Ani we Wrocławiu, ani w którymkolwiek z miast województwa dolnośląskiego nie zanotowano żadnych wypadków zakłócenia spokoju.

W Krakowie głosowano od wczesnych godzin rannych

Kraków. Dzień wyborów w Krakowie jest dniem, w którym widać powagę i skupienie na twarzach wszystkich mieszkańców miasta.

Od najwcześniejszych godzin oblegli oni tłumnie lokale wyborcze, tworząc niejednokrotnie bardzo długie ogonki.

W lokalach Komisji Wyborczej praca idzie szybko i sprawnie. Kilkudziesięciometrowy wąż zbliża się coraz bardziej do urny, czołówka którego dokonała już swego obowiązku i ustąpiła miejsca innym. Nikt nikogo tu nie krępuje. Załoga Centrali Paliw Płynnych w Krakowie dotrzymując przyrzeczenia uchwalonego w formie rezolucji na zebraniu przedwyborczym wrzuca do urny kartki z nr. 3.

Jest godz. 9.10 rano; przed lokalem wyborczym Komisji nr 39 tłum ludzi złożonych z około 400 osób. Uprawnionych w tym okręgu do głosowania jest około 6000 osób. Widać więc z tego, że najwyższe nasilenie ma już miejsce w najwcześniejszych godzinach, a to dowodzi, że spełnienie obywatelskiego obowiązku traktuje się tu jako rzecz ważną i poważną. Toteż w kolejce widać i 80-cioletnią staruszkę i pielęgniarki ze Szpitala św. Łazarza, które pospieszyły do urny wyborczej.

*

Zakopane. W Zakopanem od **najwcześniejszych godzin tłumy ludzi stoją przed lokalami Komisji Wyborczych. Górale manifestacyjnie oddają głosy na listę nr. 3.**

Również Rzeszowskie głosuje manifestacyjnie na nr. 3

Tarnów. Od najwcześniejszych godzin porannych tłumy ludzi stoją przed lokalami Komisji Wyborczych we wszystkich punktach miasta Tarnowa.

Przed lokalem, gdzie urzęduje Komisja Wyborcza dla pracowników Zarządu Miejskiego tłum zebranych pracowników tegoż Urzędu trzyma manifestacyjnie w rękach kartki z nr. 3. Spontaniczne rezolucje za oddaniem głosów na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych znajdują swój wyraz w demonstracyjnym głosowaniu na kandydatów tej listy.

Podobnie manifestacyjnie głosują pracownicy innych zakładów urzędów i fabryk.

Rzeszów. Po słabej rannej frekwencji w Rzeszowie ilość głosujących powiększa się coraz bardziej. Świadomość obywateli w budowaniu nowej rzeczywistości polskiej przemogła i widzi się coraz więcej ludzi manifestujących swój stosunek do Bloku Wyborczego.

Komunikat Generalnego Komisarza Wyborczego

Warszawa, 19. 1. O godz. 14,30 biuro Generalnego Komisarza Wyborczego wydało pierwszy komunikat w sprawie głosowania.

Jak komunikuje Biuro Generalnego Komisarza Wyborczego, w całym kraju głosowanie rozpoczęło się punktualnie o godz. 7 rano. Komisje stawiły się wszędzie do pracy. Działalność ich sprawna. Głosowanie spokojne. Frekwencja duża. Największą frekwencję zanotowano w Warszawie w Okręgu nr 1, w Łodzi w Okręgu nr 6, w Poznaniu Okr. nr 31, w Bielsku Okr. nr 42, w Częstochowie Okr. nr 11, w Kielcach Okr. nr 12, w Radomiu Okr. nr 14, w Przasnyszu Okr. nr 4.

Z ostatniej chwili

Katowice, 19. 1. Godz. 16-ta.

W Świętochłowicach oddało już swe głosy 70 proc. uprawnionych, w Adamowicach 100 proc., w Jastrzębiu 60 proc. do południa. W Gliwicach przypuszcza się, że frekwencja dosięgnie 95 proc. w godzinach wieczornych. W Będzinie głosowanie odbywa się manifestacyjnie — do południa głosowało 60 proc. W Sosnowcu do godz. 11 rano połowa wyborców oddała swe głosy. Grupy urzędników i robotników z fabryki Zieleniewskiego i innych fabryk głosują manifestacyjnie. W Koźlu głosowało już 50 proc. Wielu księży prowadzi do urn swoich parafian. W Pszczynie już o godz. 9 połowa uprawnionych do głosowania oddała swe głosy. W Jaworznie frekwencja masowa, ludność przybywa do urn w strojach regionalnych.

*

W Cieszyńskiem, Raciborskiem i Kozielskiem miejscowi księża prowadzą ludność do manifestacyjnego głosowania na listę nr. 3. Frekwencja b. duża.

Na Wybrzeżu

Szczecin, 19. 1. Już od wczesnych godzin rannych widać było w Szczecinie olbrzymią frekwencję wyborczą. W niektórych obwodach już na kilka minut po otwarciu lokali wyborczych zebrały się kolejki ludzi, którzy spokojnie podchodzili do urn wyborczych. W mieście już do godz. 9 głosowało 2.300 ludzi, oddając w olbrzymiej swej większości głosy na listę nr 3. Na drogach wiodących do Szczecina widać długie sznury furmanek chłopskich, ozdobionych transparentami: **„Jeśli nie chcesz wojny, głosuj na „3" — a będziesz spokojny".**

Gdańsk, 19. 1. W miastach portowych i na całym Wybrzeżu daje się obserwować duży ruch wokół lokali wyborczych już od najwcześniejszych godzin rannych. Ludność polskich ośrodków portowych śpieszy ze wszystkich stron do urn wyborczych. Kolejki przed lokalami wyborczymi rosną z godziny na godzinę. Gdańsk i Gdynia przybrały odświętny wygląd. Tak charakterystyczny ruch samochodowy w tych miastach ustał prawie zupełnie; od czasu do czasu przyjeżdżają samochody z wyborcami. Na twarzach wyborców maluje się powaga, bez śladu podniecenia. Manifestacyjnie głosuje pełnomocnik rządu do spraw wybrzeża, **minister Kwiatkowski.** Na Oksywiu głosuje marynarka wojenna. Głosuje również polska marynarka handlowa. Załogi statków zagranicznych nie opuszczają pokładów swoich statków aż do godz. 21. W czterech obwodach Gdańska 3.000 osób oddało głosy do godz. 9 rano. Wszyscy głosują manifestacyjnie. Grupy wyborców podchodzą do lokali wyborczych z transparentami, na których widoczne są napisy **„Niech żyje Blok Demokratyczny".**

W **Malborgu** miejscowy ksiądz głosował manifestacyjnie wraz z grupą parafian. Podobnie spokojny przebieg ma głosowanie w Starogardzie, w Hallerowie i Pucku. Frekwencja wielka, nastrój uroczysty. W Pucku już od 6 rano zgromadziły się liczne grupy rybaków, którzy przystroili swój lokal wyborczy wielką łodzią rybacką.

Liczba wyborców w **Gdańsku** już o godz. 13-tej osiągnęła 75 proc. spośród ogólnej liczby obywateli, uprawnionych do oddania swych głosów. W miejscowościach **Starogard i Nowa Wieś** już w godzinach przedpołudniowych frekwencja wyborów osiągnęła 100 proc.

Manifestacyjne głosowanie w wojew. pomorskim i olsztyńskim

W Bydgoszczy na gmachach publicznych powiewają sztandary o barwach narodowych. Na wyższych budynkach umieszczono portrety członków Rządu Jedności Narodowej. Na ulicach miasta ożywiony ruch już od wczesnych godzin rannych. Tu i ówdzie organizacje społeczne i młodzieżowe udają się gromadnie do urn wyborczych, by oddać głosy manifestacyjnie.

W dzielnicy robotniczej panuje porządek. We wczesnych godzinach porannych ilość głosujących wynosiła 20 proc., a obecnie, tj. w południe, frekwencja dochodzi do 50 proc. Większość robotników udaje się do urn wyborczych w grupach i oddaje głosy manifestacyjnie.

W województwie pomorskim frekwencja bardzo duża. Do godziny 11-tej oddało swe głosy ponad 35 proc. uprawnionych. W miastach frekwencja była większa w godzinach rannych, we wsiach w godzinach przedpołudniowych. W niektórych miastach, jak Szubinie i **Grudziądzu**, w godzinach przedpołudniowych oddało już swe głosy 50 proc. uprawnionych. W Toruniu do godziny 11-tej frekwencja wynosiła 30 proc. Do urn wyborczych podchodzą głosujący przeważnie grupami i głosują manifestacyjnie. Na ogół w województwie pomorskim do godz. 11-tej frekwencja wynosiła 45 proc.

Olsztyn. Nastrój bardzo uroczysty i poważny, cała niemal ludność w województwie manifestuje swój stosunek do Bloku Demokratycznego. Wszystkie gmachy publiczne, domy i chaty udekorowane flagami o barwach narodowych. Po wsiach przed lokalami Komisji Wyborczej zbudowano bramy triumfalne. Na twarzach ludności widać powagę i zrozumienie chwili oraz znaczenia wyborów.

W godzinach rannych ogółem frekwencja wynosiła 30 proc. W niektórych wsiach do godz. 11.30 oddało swe głosy ponad 90 proc. wyborców.

Na terenie całego województwa przebywają się przedstawiciele prasy francuskiej, amerykańskiej, szwajcarskiej i angielskiej.

W Poznaniu

Na podstawie ostatnich meldunków otrzymanych z **Poznania**, frekwencja wyborców już w godzinach przedpołudniowych dosięgła 55 proc. ogólnej liczby uprawnionych.

Spokojny przebieg głosowania W LUBELSZCZYŹNIE

Lublin, 19. 1. Lublin wygląda dzisiaj odświętnie. Wszystkie domy ustrojone są flagami narodowymi, a lokale wyborcze flagami i zielenią. Na ulicach ruch słaby. Wszyscy spieszą do urn wyborczych. Lublin podzielony jest na 24 okręgi wyborcze. Głosowanie ma przebieg spokojny i poważny. Około godz. 10 przed lokalami wyborczymi obserwowano kolejki liczące po 600 — 700 osób.

Również na terenie województwa **lubelskiego** głosowanie ma podobny spokojny przebieg. W Zamojszczyźnie głosowanie odbywa się manifestacyjnie. W Chełmie wybory przechodzą spokojnie i bez żadnych zajść; nastrój świąteczny.

Marszałek Żymierski w Legnicy

Dnia 16 bm. przybył do Legnicy Marszałek Polski Michał Żymierski. Na Placu Słowiańskim powitała Marszałka kompania honorowa oficerskiej szkoły KBW, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Marszałek Żymierski wygłosił krótkie przemówienie oraz przyjął defiladę jednostek Wojska Polskiego.

W czasie swego pobytu w Legnicy Marszałek Żymierski, witany owacyjnie przez robotników, zwiedził fabrykę wyrobów dzianych oraz fabrykę wyrobów farmaceutycznych, interesując się żywo produkcją oraz warunkami życia robotników.

Sukcesy produkcyjne fabryki »Pionier« w Strzelcach

(mw) W Strzelcach Opolskich istnieje dość duża fabryka maszyn rolniczych p. n.: „Pionier". Jest to fabryka, której wyroby przeznaczone są i dostosowane do czysto rolniczego charakteru Opolszczyzny. Wychodzą więc stamtąd stalowe pługi, sieczkarnie, kieraty, lekkie brony, efektowne żniwiarki, kosiarki itd.

Fabryka w chwili przejęcia przez Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych w Łodzi, miała braki w dziedzinie organizacyjnej, finansowej, nie mówiąc o zniszczonych urządzeniach narzędziach i zrujnowanych budynkach.

Wzięto się więc energicznie do pracy, a mając poparcie finansowe zjednoczenia i ochotną, wydajną pracę całej załogi, liczącej obecnie około 200 pracowników, dokonano b. wiele. Fabrykę uporządkowano najpierw organizacyjnie, m. in. przy pomocy t. zw. norm usprawnionych. Dalej podniesiono ogromnie wysokość produkcji, przekraczając nie tylko własne plany zjednoczenia ale nawet poziom przedwojenny, specjalnie w kartoflarkach, pługach, sieczkarniach itp.

Dokonany wysiłek i osiągnięcia w dziedzinie produkcyjnej, najlepiej nam unaocznią cyfry. Podajemy wartość produkcji, przeliczoną na złote w 1938 r. A więc: 6 m-cy 1945 roku dało łącznie 67.710 zł., styczeń łącznie z reperacjami — 19.035 zł., luty — 28.145 zł., marzec — 36.203 zł., kwiecień — 46.455 zł., 1 maj — 50.626 zł., — podczas gdy produkcja niemiecka z roku 1938 wynosiła przeciętnie 21,500 zł. miesięcznie (oczywiście odpowiednio przeliczona na złote nasze z tegoż roku). Dalsze miesiące: czerwiec, lipiec itd. 1946 wykazywały dalszy stopniowy wzrost produkcji od 55.529 zł. w czerwcu do 63.573 zł. w październiku tegoż roku. Jak więc widzimy, **produkcja obecna jest 3-krotnie większa, niż niemiecka z 1938 r.**

Nasuwa się teraz pytanie: kto lepiej gospodaruje — my, czy Niemcy...?

Zaznaczyć jeszcze należy, że w tych przeciętnych granicach produkcji plan własny, polski przekroczony jest w wysokości około 30 proc. Z dalszych osiągnięć fabryki notujemy wybudowanie zgodnie z planami inwestycyjnymi hali montażowej, stolarni i lakierni. Obecnie wre praca nad ich wewnętrznym wykończeniem i urządzeniem. Zostaną one wyposażone nowocześnie m. in. w centralne ogrzewanie, stolarnie, w powietrzne odprowadzanie trocin do kotłowni itd. W dalszych planach inwestycyjnych zakładu przewidziana jest rozbudowa w r. 1947 i unowocześnienie odlewni. Bolączką fabryki — o dziwo — są trudności ze zbytem produkcji, specjalnie pługów, sieczkarń ręcznych i kieratów.

Tak się rozbudowują i odbudowują fabryki i przemysł na tych ziemiach, czego nie „mogą" jakoś dostrzec nasi wrogowie — zawodowi oglądacze i „fabrykanci" „białych plam"...

Wyrok w procesie herszta bandy terrorystycznej i jego PSL-owskich pomocników

Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w sprawie herszta bandy Kajdy i 6 PSL-owskich jego pomocników. Na mocy wyroku osk. Kajda skazany został na karę śmierci, aktywiści PSL-owscy, którzy udzielali pomocy Kajdzie i jego bandzie skazani zostali: **Grabowski Bogdan** — na 12 lat więzienia, **Magdalena Truta** na 10 lat więzienia, **Antoni Kupiec** — na 7 lat więzienia, **Pilecki Jan** — na 6 lat więzienia, **Łobożek Józef** na 3 lata więzienia. Osk. **Sosnickiemu Kazimierzowi**, który nie dokonał obowiązku powiadomienia władz o działalności i pobycie bandy, Sąd wymierzył karę półtora roku więzienia. Sąd uznał osk. Kajdę winnym wszystkich przestępstw zarzucanych przez akt oskarżenia, zaś pozostałych oskarżonych wybitnych i aktywnych działaczy PSL-u winnych świadomego udzielania pomocy bandzie dezerterów, zorganizowanych przez osk. Kajdę.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na poniedziałek, dnia 20 I 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 6,57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry". 7,05 Muzyka. 7,40 „Słuchamy muzyki i śpiewu ze Śląska". 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 „Polska pieśń ludowa" 12,55 „10 minut poezji" 13,05 Muzyka obiadowa 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Wiadomości sportowe. 14,40 „Zimowe wakacje Janka" 15,00 „Nie mam kolegi" — pogadanka. 15,20 Reportaż. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,40 Pieśni. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Pogadanka sportowa. 16,30 Miniatury wiolonczelowe. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Audycja rozrywkowa. 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Utwory Ignacego Paderewskiego. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Audycja robotnicza. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 „Dawna muzyka". 21,00 Słuchowisko. 21,25 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Odbudowa gazownictwa Ziem Odzyskanych w planie energetycznym Polski

Problem gazyfikacji Ziem Odzyskanych ma 2 aspekty. Pierwszym jest odbudowa zakładów gazowych, wytwórczych i rozdzielczych, istniejących już na tych Ziemiach na potrzeby ludności oraz zapewnienie odbudowującemu się przemysłowi energii cieplnej i chemicznej. Drugim jest równomierne rozprowadzenie na cały kraj rezerw gazu z 11 koksowni Ziem Odzyskanych o rocznej wydajności ca 900 milionów mtr. sześciennych.

Czym dysponujemy już obecnie dla realizacji planu? — Na Ziemiach Odzyskanych uruchomione zostały największe gazownie jak: Wrocław, Gdańsk, Szczecin, Dzierżoniów, Olsztyn i t. d.

Obecnie pracują już łącznie 63 zakłady W tym 52 wytwórcze z produkcja miesięczną ca 6.000.000 mtr. sześc. na ogólną liczbę uruchomionych w kraju 147 zakładów. W okresie 3-letnim gazownictwo polskie dążyć będzie do osiągnięcia produkcji w wysokości 300.000.000 mtr. sześc. rocznie. W dziedzinie wykorzystania nadwyżek gazu koksowniczego możemy zanotować duże sukcesy. **Odbudowano już i uruchomiono całkowicie sieć Dolne-Śląska o długości ok. 350 km. z oddaniem miesięcznego gazu ponad 6.000.000 mtr. sześc.** Odbudowano na szeregu odcinków sieć Zagłębia Węglowego. W planie 3-letnim przewiduje się przyłączenie do sieci wszystkich koksowni z częściową zamianą wysokowartościowego gazu koksowniczego do ogrzewania pieców na gaz generatorowy.

Ponadto już w realizacji są prace związane z połączeniem gazociągów Dolno i Górnośląskich z siecią gazociągów dalekosiężnych gazu ziemnego.

Jak z tego widać, w nowym układzie gospodarczym Polski, problem gazu stał się jednym z najpoważniejszych czynników w gospodarce energetycznej kraju.

Otwarcie świetlicy w fabryce cukrów i czekolady „Ślązak" w Raciborzu

Fabryka cukrów i czekolady „Ślązak" w Raciborzu ciągle jeszcze się rozbudowuje. W ostatnim czasie wykończono budowę nowej świetlicy, której otwarcie połączone z opłatkiem, odbyło się niedawno z udziałem całej załogi wraz z kierownictwem, przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, partii politycznych, związków zawodowych oraz licznych zaproszonych gości. Uroczystość zagaił dyrektor fabryki **inż. Roman**, który w swym przemówieniu podkreślił zgodną współpracę załogi z dyrekcją oraz zaznajomił uczestników z dotychczas wykonanymi pracami.

Następnie przemówili wicestarosta ob. **Marchewka**, przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych oraz rady zakładowej. Na zakończenie odbyły się tańce. Nadmienić wypada, że świetlica zajmuje obszerną salę na pierwszym piętrze nowej części zabudowań fabrycznych i posiada solidny sprzęt i nowoczesne urządzenie.



PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA - CZECHOSŁOWACJA

W związku ze zbliżającym się meczem bokserskim między Polską a Czechosłowacją, kapitan związkowy Polskiego Związku Bokserskiego ob. Suszczyński ustalił już definitywny skład drużyny naszej przeciwko Czechosłowacji.

A więc 2 lutego w Warszawie barw polskich bronić będą następujący pięściarze: (w nawiasach podajemy zawodników rezerwowych).

W wadze muszej: Bazarnik Śląsk (Kamiński Łódź), w wadze koguciej: Grzywocz Śląsk (Czarnecki Łódź), w wadze piórkowej: Leczkowski Pomorze (Gromala Kraków), w wadze lekkiej: Sowiński Pomorze (Wozniakiewicz Łódź, w wadze półśredniej: Olejnik Łódź (Wikliński — Pomorze), w wadze średniej: Kolczyński Warszawa (Nowara — Śląsk), w wadze półciężkiej: Szymura Poznań, w wadze ciężkiej: Klimecki Poznań. Rezerwowym zawodnikiem w ostatnich dwóch wagach jest Archacki z Warszawy.

Polski Związek Bokserski po meczu Polska — Czechosłowacja organizuje w dniu 5 lutego spotkanie z Czechami w Łodzi.

Łódzki Związek Bokserski przystąpił już do prac przygotowawczych w związku z tym spotkaniem.

W hali Widzewska Manufaktura poczynione zostały duże zmiany. Łodzianie pożyczyli Widzewskiej Manufakturze 150.000 zł. na całkowite wyporządzenie hali. Ułożona zostanie również podłoga drewniana.

Ponadto zainstalowany będzie nowy ring zamówiony na Śląsku.

W hali tej odbędzie się również rewanżowe spotkanie pięściarskie Polska — Szwecja w maju.

Poniżej podajemy skład reprezentacji Polski Środkowej na mecz z Czechami.

W wadze muszej: **Kamiński Łódź** (Sowiński — Gdańsk), w wadze koguciej: Czarnecki Łódź (Sobkowiak — Warszawa), w wadze piórkowej: Komuda Warszawa (Marcinkowski Łódź), w wadze lekkiej: Woźniakiewicz Łódź (Goraczniak Poznań), w wadze półśredniej: Olejnik Łódz (Wikliński Pomorze), w wadze średniej: Kolczyński Warszawa (Nowara Śląsk), w wadze półciężkiej: Archacki Warszawa, w wadze ciężkiej: Szymura Poznań (Niewadzil Łódź). W obu spotkaniach sekundować będzie naszym pięściarzom trener Stamm.

Czesi przeciwko nam wystawiają następujący skład: w wadze muszej: Zachara TS Trencin, w wadze koguciej: Strba SK Batowany, w wadze piórkowej: Macela Bata Zlin, w wadze lekkiej: Griga TS Trnava, w wadze półśredniej: Blesak TS Trnava, w wadze średniej: Torma SK Batowany, w wadze półciężkiej: Carda Heros Slany, w wadze ciężkiej: Liwańsky BC Praga.

Ponadto czeski Związek Bokserski ustalił nazwiska 8 rezerwowych zawodników, które podajemy poniżej: (od wagi muszej do ciężkiej): Stechlik Moravia, Holovic Trnava, Nawratil ASO Ołomuniec, Kosturik, Fatra Napdlik ASO Ołomuniec Š— Koudelka CAK Vinohrady, Skoudlik ASO Ołomuniec, Rademacher CAK Vinohrady.

Z rezerwowych tych zawodników wyjedzie do Polski tylko trzech a mianowicie Stechlik w wadze muszej, Kosturik w wadze lekkiej oraz Rademacher w wadze ciężkiej, którzy reprezentować będą barwy Czechosłowacji na meczu Polska Środkowa — Czechosłowacja.

Czechosłowacja organizuje mistrzostwa Europy w zapasach

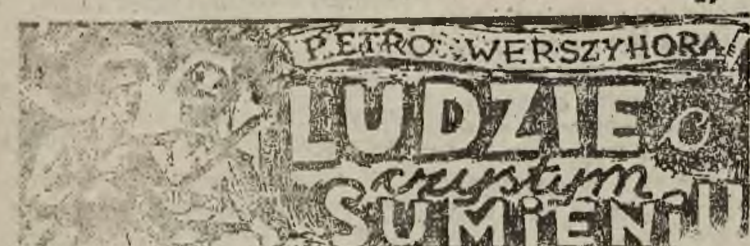
Praga. W pierwszej połowie maja rozegrane zostaną w Pradze mistrzostwa Europy w zapasach. **Po raz pierwszy mistrzostwa odbędą się w ośmiu wagach, przy czym ustalony został następujący limit: dla wagi muszej 52 kg, koguciej 62 kg, piórkowej 62, lekkiej 67 kg, półśredniej 73 kg, średniej 79 kg, półciężkiej 87 kg i ciężkiej ponad 87 kg. W mistrzostwach udział weźmie ponad 80 zawodników. Turniej trwać będzie 4 dni. Przed mistrzostwami Europy rozegranych zostanie szereg spotkań międzypaństwowych. Między innymi dojdzie do ciekawego spotkania między reprezentacją ZSRR i Francją oraz Czechosłowacją.**

U. S. A. — Czechosłowacja w piłce nożnej

Praga. W pierwszej połowie lipca wyjeżdża do Ameryki reprezentacja piłkarska Czechosłowacji, która rozegra w Ameryce cztery spotkania.

Pierwszy mecz Czesi rozegrają z reprezentacją U.S.A. Drugie z kolei spotkanie Czesi rozegrają z reprezentacją Nowego Jorku.

47



przełożył: Leopold Lewin

Zwiadowcy strzelając z bliska, położyli kilkudziesięciu Niemców. Ale wnet zabrakło naboi, musieli więc odpełznąć. Zanim na miejsce strzelaniny przybyły kompanie, które miały wszcząć bój i z marszu rozbić nieprzyjacielski garnizon, Niemcy zdążyli już zająć obronne stanowiska, które były przez nich widocznie upatrzone z góry. Na wszystkich murowanych budynkach stały w kątach cekaemy, a na szkolnym podwórzu — moździerz. Trzeba było zdobywać dom za domem. Bitwa przeciągnęła się do świtu.

Bitwy, jak i ludzie, bywają różne. Są bitwy jasne, są i pochmurne. Bywają bitwy nudne i ciężkie, jak życie starego wdowca, cierpiącego na chroniczny reumatyzm. Bywają bitwy — pięciominutówki, jak krótka letnia burza. Każda bitwa ma swoje oblicze, swoje osobliwości, swoje niepowtarzalne szczegóły, które zapamiętasz, na całe życie, jeżeli jesteś wojakiem i w czasie bitwy myślałeś o zwycięstwie nad wrogiem, a nie leżałeś, przypadłszy mordą do ziemi, drżąc o własną skórę.

O świcie Kowpak rozkazał wyprowadzić działa i bezpośrednim ogniem rozbijać budynki. Do boju przyłączyliśmy się ja i Pawłowski.

Pawłowski — stary czernihowski partyzant z czasów wojny domowej, komisarz pułku za Szczorsa, kawaler Czerwonego Sztandaru od tysiąc dziewięćset dziewiętnastego roku — pozostał na niemieckich tyłach i był zastępcą Kowpaka do spraw gospodarczych. Jako pracownik gospodarczy, odznaczał się potwornym skąpstwem, ale w boju wykazywał nadzwyczajną odwagę, doświadczenie wojskowe i talent dowódcy.

Pawłowski poszedł na jedno skrzydło, ja — na drugie, i tu spotkałem się z Gorkunowem. Zorientowawszy się szybko w sytuacji, zaczęliśmy bezpośrednim ogniem z działa rozwalać budynki. Udało nam się podpalić szkołę. Niemcy straszliwie krzyczeli, ale płonący budynek nie pozwolił nam przedrzeć się naprzód. Za szkołą znajdował się jeszcze murowany dom, z którego strzelali Niemcy, pozostający w ukryciu. Na jednym z dużych podwórek stał niemiecki tabor, składający się ze stu wozów i koni. Nieludzko wyli płonący w szkole Niemcy. Bitwa się wciąż przeciągała. Niemcy dawali sygnały rakietowe, wzywając pomocy ze strony Sarn — Dzierżyńsk, skąd lada chwila mogły nadejść posiłki.

Kowpak powierzył czwartemu batalionowi osłonę drogi na Dzierżyńsk i wydanie bitwy posiłkom nieprzyjaciela.

Tymczasem bitwa stawała się coraz zacieklejsza. Niemcy mieli duże straty, ale i my także. W drugiej połowie dnia, rozgorączkowani, skupiliśmy się na podwórzu, na którym stało nasze działo, strzelające bezpośrednim ogniem. Byli tam Gorkunow, Pawłowski, dowódca konnego zwiadu Misza Fedorenko, kilku konnych zwiadowców i ja — razem około piętnastu ludzi. Nagle w sam środek upadła niemiecka mina. Od razu osiem osób zostało unieszkodliwionych, w tej liczbie Gorkunow i Fedorenko. Wszyscy zostali ranni w nogi, gdyż mina wybuchła na ziemi. Moździerz niemiecki strzelał się w to miejsce tak, że nie można było podejść. Wyglądało na to, że nieprzyjaciel próbuje kontratakować. Przed nami nie było piechoty. Działo stało tylko ze swoją obsługą. Mogło wpaść w ręce Niemców.

Podpełzłem do Gorkunowa i starałem się przewiązać mu ranę. Zza węgła szopy zawołał do mnie Pawłowski:

—Werszyhora, trzeba wywlec armatę. Jeżeli oddamy armatę Niemcom, to wiesz, co nas czeka od Kowpaka.

— Dawaj tu obsługę — krzyknąłem w odpowiedzi, i zanim niemiecki kaemista otworzył ogień, przebiegłem przez drogę i minąwszy warzywnik, dobiegłem do woźniców, którzy stali za szopą. Rozebrawszy płot, zajechaliśmy galopem na podwórze, zahaczyliśmy armatę i we dwóch z Pawłowskim, nie zważając na jęki i krzyki Gorkunowa, położyliśmy go na lawetę. Położyliśmy także na nią Miszę i w galopie wyskoczyliśmy z niebezpiecznego miejsca.

W tym czasie z drugiego końca wsi biegł z nahajką w ręku Kowpak. Poły jego kożucha były rozwiane. Za nim, z trudem nadążając, biegł Karpenko z trzeciej kompanii. Dogoniwszy Kowpaka, schwycił go za kołnierz i powiedział mu szeptem tak, aby żołnierze nie słyszeli:

— Gdzie ty leziesz, stary pryku? I bez ciebie damy sobie radę.

Kowpak coś tam odpowiedział. Karpenko, przepuściwszy kompanię, rzucił mu surowym głosem:

— Żeby to się więcej nie powtórzyło! Uważaj na siebie!

I pobiegł za kompanią. Jego kompania szybko opanowała sytuację, lecz mimo to Niemców z murowanych budynków nie mogliśmy wyprzeć. Dwie nasze siedemdziesięciodwu milimetrówki nie przebijały grubych murowanych ścian, i choć Niemców pozostało tam prawdopodobnie bardzo mało, to jednak nie dało się ich w żaden sposób wziąć. Straty nasze ciągle wzrastały. Było jasne, że przez podwórze ludzi po otwartej przestrzeni wprost na ukryte za kamiennymi ścianami cekaemy — to nie miało zupełnie sensu.

Tymczasem z lewej strony, na leśnej drodze rozgorzała bitwa. Do walki przystąpił nasz czwarty batalion. Z niemieckiej strony zagrzmiała artyleria, biły moździerze, wybuchały ręczne granaty, huraganem ognia odpowiadały partyzanckie automaty, i doświadczone ucho poznawało, że toczył się tam zacięty bój.

Zmierzchało. Dowództwo zebrało się na skraju lasu. Zwiadowcy, wysłani na wszystkie strony, donieśli, że znaleźli drogę przez błota, którymi można obejść Buchczę. Było jasne, że na drugi dzień Niemcy podciągną rezerwy, wprost na Buchczę nie warto więc było uderzyć.

(C. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. PPR, Katowice. Red. Komitet Redakcyjny, Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 8 — tel. 340—41/42, Dział ogł. tel. 361—06 — Konto PKO III 4900.
Oddział Miejski ul. 3-go Maja 29, tel. 336—39. — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 166-33, — Redaktor przyjmuje od godziny 9—12. B 17560